

Życiorys Czciwego Sługi Bożego Ojca Stanisława Papczyńskiego

Dzieciństwo i młodość

Ojciec Stanisław Papczyński urodził się 18 maja 1631 roku w Podegrodziu k. Starego Sącza. Na chrzcie otrzymał imię Jan. Jego ojciec był kowalem i miejscowym sołtysem. Pierwszy kontakt ze szkołą nie zapowiadał mu kariery. Janek miał kłopoty z nauką, jednak opanowując własny temperament oraz pokonując trudności materialne i związane z pochodzeniem społecznym, z wielką wytrwałością i owocnie uczył się w coraz to wyższych szkołach: w Podegrodziu, Nowym Sączu, Jarosławiu, w kolegium pijarów w Podolińcu, kolegium jezuitów we Lwowie (stąd musiał uciekać przed Kozakami). W Rawie Mazowieckiej ukończył kolegium jezuitów; zdobył tu wykształcenie ogólne i filozoficzne. Miał wówczas 23 lata. życie stało przed nim otworem. Rodzice chcieli, aby się ożenił, ale sprawił im zawód, gdyż pragnął poświęcić się całkowicie służbie Bożej.

W zakonie pijarów

Dnia 2 lipca 1654 roku Jan Papczyński wstąpił w Podolińcu do przybyłego nieco wcześniej do Polski zakonu pijarów i przyjął imię Stanisław od Jezusa i Maryi. W kilka dni po historycznych ślubowaniach Jana Kazimierza złożył śluby zakonne (22 lipca 1656 roku) jako pierwszy Polak w zgromadzeniu, a święcenia kapłańskie przyjął 12 marca 1661 roku.

Jeszcze będąc klerykiem nauczał wymowy w kolegium w Rzeszowie i Podolińcu, a po święceniach wykładał w kolegium w Warszawie. Posługiwał się opracowanym przez siebie podręcznikiem "Zwiastun królowej sztuk", który w ciągu kilku lat miał cztery wydania. Na uwagę zasługuje wychowawczy charakter owego podręcznika oraz dobór przykładów świadczących o patriotyzmie autora i szczególnej czci dla Maryi Niepokalanej. Ojciec Papczyński domagał się w nim także równości obywateli wobec prawa i zajął krytyczną postawę w stosunku do "liberum veto".

Jako kapłan był ceniony w konfesjonale i na ambonie, zwłaszcza przez elitę intelektualną Warszawy. Z okazji większych świąt zapraszano go do różnych kościołów stolicy, aby głosił kazania. Jedno z nich o św. Tomaszu z Akwinu, wygłoszone w kościele dominikanów, opublikowano w 1664 roku pt. "Doktor anielski". Jako gorący czciciel Matki Najświętszej kierował w latach 1663-67 Bractwem Matki Bożej Łaskawej, patronki Warszawy.

Pomimo owocnej pracy wychowawczo-naukowej i kapłańskiej stosunki o. Papczyńskiego z jego przełożonymi zakonnymi stawały się coraz bardziej napięte. Praktyka życia zakonnego pijarów uległa złagodzeniu, a o. Papczyński walczył o przywrócenie pierwotnej surowości. Przez swoje poglądy i postępowanie, w świadomości niektórych przełożonych, wprowadzał zamieszanie we wspólnocie, natomiast on sam czuł się nie rozumiany i prześladowany. Ten okres swojego życia nazywał "długotrwałym męczeństwem". W owych trudnych latach szukał oparcia w rozważaniu Męki Pańskiej, czemu dał wyraz w napisanych przez siebie dwóch seriach kazań pasyjnych: "Ukrzyżowany mówca" i "Chrystus cierpiący".

Niewątpliwie w planach Bożej Opatrzności zakon pijarów był dla niego jedynie szkołą życia zakonnego, przygotowaniem do nowego dzieła.

Ojciec Papczyński nie znajdując dla siebie klimatu do życia i pracy u pijarów, zwrócił się do ich generała o zwolnienie ze ślubów zakonnych. Dnia 11 grudnia 1670 roku opuścił zakon. Jednocześnie wobec przełożonych pijarskich złożył następującą deklarację: "Ofiaruję i poświęcam Bogu Wszechmogącemu, Synowi i Duchowi Świętemu oraz Bogarodzicy zawsze Dziewicy Maryi bez zmayı poczętej serce moje, duszę moją... ciało moje, sobie nic absolutnie nie zostawiając, tak abym odtąd był całkowicie tegoż Wszechmogącego oraz Najświętszej Maryi Panny niewolnikiem. Dlatego przyrzekam Tymże gorliwie w czystości służyć do końca mojego życia w Stowarzyszeniu Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia, które za łaską Bożą pragnę założyć".

Mariański zakonodawca

Wszystkie zakony do XVII wieku przybywały do Polski z zagranicy, przeważnie z Zachodu, i tylko szalenie mógł się porwać na realizację tego planu, zwłaszcza w ówczesnej Rzeczypospolitej szlacheckiej, gdy sam o. Papczyński pochodził z ludu i głosił surowy program życia. Przynaglony jednak głosem Bożym, odważył się na ten krok.

Poparcie dla swej idei znalazł u biskupa poznańskiego, Stefana Wierzbowskiego. Wzgardziwszy ponętnymi propozycjami różnych zakonów oraz biskupów: krakowskiego i płockiego, w celu przygotowania się do nowego dzieła udał się do Jakuba Karskiego do Luboczy k. Nowego Miasta n. Pilicą, gdzie został kapelanem. Tam we wrześniu 1671 roku przywdział biały habit na cześć Niepokalanego Poczęcia Matki Najświętszej. Opracował także projekt ustawy dla przyszłego zakonu: "Regułę życia". W tym samym czasie napisał traktat moralny i ascetyczny pt. "Mistyczna świątynia Boga", który miał kilka wydań. Dał w nim wyraz przekonaniu, że również ludzie

świeccy, a nie tylko zakonnicy i kapłani, są wezwani do świętości. Jest to jedno z najwybitniejszych dzieł w polskiej literaturze ascetycznej XVII wieku.

Poszukując kandydatów do przyszłego zakonu o. Papczyński udał się we wrześniu 1673 roku do Puszczy Korabiewskiej k. Skierniewic, gdzie dawny żołnierz Stanisław Krajewski prowadził życie pustelnicze wraz z towarzyszami. Na otrzymanym od niego gruncie wybudował i zorganizował pierwszy dom swej wspólnoty, który nazwał "Domem rekolekcyjnym". Przybyły na wizytację biskup Stanisław Świącicki zatwierdził 24 października 1673 roku zgromadzenie żyjące według "Reguły życia" pod przewodnictwem o. Papczyńskiego. Tę datę marianie uważają za datę powstania swojego zakonu.

Rodzącą się wspólnotę zakonną biskup Wierzbowski pragnął zaangażować do realizacji własnych planów ożywienia życia religijnego w diecezji. Mianowicie w Górze k. Warszawy założył święte miasto Mazowsza, które nazwał Nową Jerozolimą. Zbudował w nim wiele kościołów i kaplic, upamiętniających mękę Chrystusa (stąd później nazwa miasta: Góra Kalwaria). Do obsługi pielgrzymów zaprosił kilka zakonów, a wśród nich również wspólnotę o. Papczyńskiego. W 1677 roku powierzył mu kościół Wieczerzy Pańskiej wraz z przyległym klasztorem. Tutaj o. Papczyński mieszkał przez 23 lata, aż do śmierci, i rozwijał z wielką gorliwością działalność apostołską zarówno wśród pielgrzymów, jak i w okolicznych parafiach.

Dnia 21 kwietnia 1679 roku instytut o. Papczyńskiego składający się z dwóch domów został zatwierdzony przez biskupa Wierzbowskiego jako zgromadzenie diecezjalne. Celem zakonu było, obok szczenia czci Matki Bożej Niepokalanej, niesienie pomocy душom cierpiącym w czyśćcu, zwłaszcza poległych na wojnach i zmarłych od zarazy. Zadanie to niewątpliwie zrodziło się z intensywnego przeżywania religijnego ówczesnej trudnej sytuacji politycznej kraju i ciągłych wojen. Ojciec Papczyński miał mistyczne doświadczenia, po których powtarzał: "Módlcie się, bracia, za dusze czyśćcowe, bo nieznośne cierpią męczarnie." Polecił też swoim synom duchowym prowadzenie działalności duszpasterskiej, między innymi przez pomoc proboszczom w spowiedzi oraz w katechizowaniu i głoszeniu kazań do wiernych, szczególnie najbardziej zaniedbanych pod względem religijnym. Jako lekarstwo na pijaństwo o. Papczyński wprowadził w zgromadzeniu zakaz picia wódki. "Używanie gorzałki - pisał do marianów - zarówno w domu, jak i poza domem, jest zabronione pod grozą utraty błogosławieństwa Pańskiego, a to dla uczczenia pragnienia Chrystusa Pana na krzyżu." Król Jan III Sobieski, znany ze swej życzliwości, jaką otaczał

surowe zakony, przyjął marianów pod swoją szczególną opiekę.

W 1690 roku o. Papczyński, mający już 60 lat, udał się pieszo do Rzymu w celu uzyskania zatwierdzenia papieskiego dla swego zakonu. Niefortunnie jednak trafił na śmierć papieża i długotrwałe konklawe, więc nie osiągnął zamierzonego celu.

Ojciec Papczyński w 1699 roku ponowił prośbę o zatwierdzenie zakonu; wysłał jako pełnomocnika o. Joachima Kozłowskiego. Ten, napotykając trudności zatwierdzenia marianów z ich regułą, zwrócił się do franciszkanów reformatów o "Regułę dziesięciu cnót Najświętszej Maryi Panny", z czym wiązała się zależność prawna od ich zakonu. Akt generała franciszkańskiego dotyczący marianów został zatwierdzony przez papieża Innocentego XII dnia 24 października 1699 roku. Chociaż regułę przyjęto bez porozumienia się z o. Papczyńskim, w niczym nie naruszała ona specyficznych cech instytutu mariańskiego i została z radością zaakceptowana przez zakonodawcę marianów. Zgromadzenie marianów stało się zakonem o ślubach uroczystych, wyjętym spod władzy biskupów, lecz zależnym przez pewien czas od ojców reformatów, ostatecznie zatwierdzonym jako zakon apostołski.

Dnia 6 czerwca 1701 roku o. Papczyński złożył uroczyste śluby na ręce nuncjusza Franciszka Pignatello, a następnie przyjął je od innych marianów. Akt ten stanowi ukoronowanie długotrwałego procesu powstawania pierwszego męskiego rodzimego zakonu w dziejach Polski. Na drodze do realizacji tego celu w ciągu 30 lat o. Papczyński musiał pokonać niezliczone trudności. Kilka razy miał nawet wątpliwości, czy naprawdę Pan Bóg chce, aby szedł tą drogą. Posłuszny jednak natchnieniom Bożym i swym kierownikom duchowym, szedł odważnie po szlakach wytkniętych przez Opatrzność Bożą. Zmarł w opinii ludzi jako święty 17 września 1701 roku. Został pochowany w kościele Wieczerzy Pańskiej w Górze Kalwarii.

Starania o beatyfikację

W 1767 roku rozpoczęto starania o wyniesienie na ołtarze o. Stanisława Papczyńskiego. Proces został przerwany w okresie rozbiorów Polski i wznowiony dopiero w 1953 roku. Z powodu tak długiego upływu czasu od śmierci Sługi Bożego musiał być prowadzony tzw. drogą historyczną, czyli przez poszukiwanie w dokumentach informacji o życiu i cnotach kandydata. Dokumenty te zebrano i opracowano naukowo w liczącej około 1000 stron księdze, zwanej "Positio". Dnia 28 lutego 1980 roku Episkopat Polski zwrócił się do Ojca Świętego z prośbą o wyniesienie na ołtarze o. Papczyńskiego, jako wzoru życia chrześcijańskiego. Podobne prośby skierowali do Papieża przełożeni wyżsi zakonów męskich i żeńskich

w Polsce.

Po przeprowadzeniu przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych dogłębnych badań Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił uroczyste 13 czerwca 1992 roku, że o. Stanisław Papczyński odznaczał się heroicznymi cnotami.

Ksiądz Prymas Stefan Wyszyński, przemawiając 24 maja 1964 roku przy grobie Sługi Bożego, powiedział: "Ojciec Papczyński znał swój naród i wiedział, co jest jego mocą i siłą. Dlatego dał narodowi takie rady, które i dzisiaj są na czasie. Jego życie i postać są nadal aktualne, dlatego zabiegamy u Stolicy Świętej, aby był beatyfikowany i kanonizowany, czyli wyniesiony na ołtarze, by odbierał cześć publiczną w świątyniach. Ale zanim się to stanie, musimy go naśladować".

Z testamentu Ojca Papczyńskiego

Składam dzięki Boskiemu Majestatowi za łaski, dary i dobrodziejstwa, których mi udzielił z wielką hojnością. żałuję z głębi serca i żałować jeszcze więcej pragnę z miłości ku Bogu za wszystkie moje grzechy, które składam w najdroższych ranach Jezusa Chrystusa, mego Pana i Odkupiciela. Padam do stóp Najświętszej Dziewicy Maryi, Matki Boga, i oddaję się z całym naszym maleńkim Zgromadzeniem Jej Niepokalanego Poczęcia na całą wieczność, wzywając Jej łaskawego kierownictwa i skutecznej opieki, a na godzinę śmierci błagam o Jej najmiłosierniejszą i najpotężniejszą obronę przeciw zasadzkom moich nieprzyjaciół i od wszelkiego zła doczesnego i wiecznego.

Wszystkim, którzy miłowali i wspierali to Zgromadzenie Niepokalanego Poczęcia, przeze mnie z natchnienia Bożego założone dla wspierania wiernych zmarłych, przyrzekam z rąk Bożych nagrodę.

Zalecam gorąco moim współbraciom i, jeśli wolno mi tak powiedzieć, moim synom, miłość względem Boga i bliźniego, gorliwość o wiarę katolicką, cześć, miłość i posłuszeństwo dla Stolicy Apostolskiej, wierne zachowanie ślubów, pokorę, cierpliwość, pomoc duszom czyścicowym i pokój ze wszystkimi.

Tadeusz Górski MIC